

□ Czas czytania: 5 min.

[\(ciąg dalszy nastąpi\)](#)

## „DA MIHI ANIMAS” ŚWIĘTEGO FRANCISZKA SALEZEGO (3/8)

Przede wszystkim należy wyjaśnić, co oznacza zapal duszpasterski: „Zapal nie oznacza jedynie zaangażowania, zapracowania: wyraża on całkowite skupienie, niepokój i swego rodzaju trud doprowadzenia każdego człowieka do zbawienia, za wszelką cenę, wszelkimi środkami, poprzez nieustrudzone poszukiwanie ostatnich i najbardziej opuszczonych duszpastersko”.

Często, gdy słyszy się o zapale duszpasterskim, przychodzą na myśl postacie odznaczające się dużą aktywnością, hojne w dawaniu siebie innym, ożywione miłością, która czasem nie ma nawet „czasu na jedzenie”. Franciszek był jedną z tych postaci, całkowicie oddaną dobru dusz w swojej diecezji i poza nią. Swoim przykładem daje nam jednak głębsze przesłanie: jego życie *da mihi animas* wypływa z troski o swoje życie wewnętrzne, o modlitwę, o bezwarunkowe oddanie się Bogu. To zatem dwa oblicza jego zapalu chcemy wydobyć z jego życia i pism.

Kiedy urodził się Franciszek, zakończył się właśnie Sobór Trydencki, który wezwał biskupów do uważniejszej i wielkodusznej troski o swoje diecezje na polu duszpasterskim, troski złożonej przede wszystkim z faktu zamieszkania na terenie diecezji, obecności wśród ludu, nauczania duchowieństwa poprzez tworzenie seminariów, częste wizytacje parafii, kształcenie proboszczów, rozpowszechnianie katechizmu jako narzędzia ewangelizacji najmłodszych i nie tylko... Cały szereg środków mających na celu przywrócić biskupom i kapłanom świadomość ich tożsamości jako pasterzy w trosce o dusze.

Franciszek potraktował poważnie te wezwania, do tego stopnia, że stał się, obok św. Karola Boromeusza, wzorem **biskupa-pasterza**, całkowicie oddanego swojemu ludowi, jak sam powiedział, wspominając swoją konsekrację biskupią: „W tym dniu Bóg zabrał mnie od siebie, aby wziąć mnie dla siebie i w ten sposób dać mnie ludziom, co oznacza, że przekształcił mnie z tego, czym byłem dla siebie, w to, czym powinienem być dla nich”.

Franciszek, prezbiter przez dziewięć lat i biskup przez kolejne dwudzieścia, żył pod sztandarem tego całkowitego oddania się Bogu i braciom. Pod koniec 1593 roku, w kilka dni po święceniach kapłańskich, wygłosił słynną mowę, zwaną „obroną” ze względu na jej treść i zapal, z jakim została wygłoszona.

W następnym roku zaoferował się jako „misjonarz” w Chiablese i wyruszył uzbrojony w mocną „linę”

„Modlitwa, jałmużna i post to trzy części składające się na linę, którą wróg z trudem zrywa. Z łaską Boską postaramy się związać nią tego wroga”.

Głosi kazania w po zakończeniu nabożeństw protestanckich w kościele św. Hipolita, w Thonon.

Jego apostolat w Chiablese na początku polega na kontakcie z ludźmi: uśmiecha się, rozmawia, wita, zatrzymuje się, pyta... Jest przekonany, że mury nieufności można przełamać tylko relacjami przyjaźni i sympatii. Jeśli potrafi sprawić, że będzie kochany, wszystko będzie łatwiejsze i prostsze.

„Jestem śmiertelnie zmęczony” – pisze do swojego biskupa, ale nie poddaje się.

Uwielbia odmawiać **Różaniec** codziennie, nawet późno w nocy, a gdy obawia się zasnąć ze zmęczenia, odmawia go stojąc lub spacerując.

Doświadczenie misyjne Franciszka w Chiablese zostało definitywnie przerwane pod koniec 1601 roku, ponieważ musiał pojechać do Paryża, aby zająć się problemami diecezji i pozostał tam przez dziewięć długich miesięcy.

Ze względu na zobowiązania polityczne i przyjaźń z wieloma osobami, często bywał na dworze i to właśnie tam Franciszek odkrył wielu mężczyzn i kobiet chętnych do podążania za Panem.

Tu narodziła się idea tekstu, który w zwięzłej i praktycznej formie streszczałby zasady życia wewnętrznego i ułatwiał jego zastosowanie dla wszystkich klas społecznych. I tak od tego roku Święty zaczął zbierać pierwsze materiały, które później przyczynią się do napisania *Filotei*.

Po powrocie z Paryża dociera do niego wiadomość o śmierci drogiego biskupa. Do swojej konsekracji biskupiej przygotowuje się poprzez dwa tygodnie milczenia i modlitwy.

Od razu czuje ciężar nowego zadania:

„Nie uwierzysz, jak bardzo czuję się osaczony i obciążony tym wielkim i trudnym ciężarem”.

Podsumowując, zapisał Franciszka w ciągu 20 lat, które przeżyje jako biskup, przejawia się przede wszystkim w tych obszarach:

**Odwiedza parafie i klasztory**, aby poznać swoją diecezję: stopniowo odkrywa jej wady i ograniczenia, nawet poważne, a także piękno, hojność i dobre serce wielu, wielu ludzi. Aby odwiedzić parafie, długo przebywa poza Annecy: „Wyjeżdżam stąd za dziesięć dni i będę kontynuował wizytę duszpasterską przez całe pięć miesięcy w wysokich górach, gdzie ludzie czekają na mnie z wielką czułością”; „Każdego wieczoru, gdy udaję się na spoczynek, nie mogę już poruszyć ani ciała, ani ducha, tak bardzo czuję się zmęczony we wszystkich kończynach. Jednak każdego ranka stwierdzam, że jestem bardziej sprężysty niż kiedykolwiek”. Przede wszystkim słucha swoich kapłanów i zachęca ich do wiernego przeżywania swojego powołania.

**Apostolstwo pióra:** *Opera Omnia* Franciszka składa się z 27 potężnych tomów... Można się zastanawiać, jak człowiek mógł napisać tak wiele. Ile wysiłku, ile czasu skradzionego ze snu, z odpoczynku!

Wszystkie strony, które wyszły spod jego pióra, są konsekwencją jego pasji do dusz, jego wielkiego pragnienia, by zanieść Boga wszystkim, których spotkał, nie wyłączając nikogo.

### **Założenie Zakonu Wizytek**

W 1610 roku narodziła się nowa rzeczywistość: trzy kobiety (baronowa de Chantal, Jacqueline Favre i Charlotte de Brécard) dały życie nowej formie życia zakonnego, składającego się wyłącznie z modlitwy i miłości. Inspiracją dla nich był ewangeliczny obraz nawiedzenia Matki Bożej przez jej kuzynkę Elżbietę.

Drugim aspektem jego gorliwości jest **dbałość o życie duchowe**.

Kardynał Karol Borromeusz w liście do duchowieństwa napisał:

„Czy sprawujesz opiekę nad duszami? Nie zaniedbuj za to troski o siebie i nie oddawaj się innym do tego stopnia, że nic nie zostaje z ciebie dla siebie”.

Wrócił do domu wyczerpany i potrzebujący „ponownej regeneracji mojego biednego ducha. Wyruszyłem w drogę, aby zrobić kompetną rewizję siebie i umieścić wszystkie kawałki mojego serca z powrotem na miejscu”.

„Po powrocie z wizyty, kiedy chciałem dobrze przyjrzeć się mojej duszy, zrobiło mi się jej żal: stwierdziłem, że jest tak cienka i rozpięta, że wyglądała jak śmierć.

Podejmuję się tego wyzwania! Przez cztery czy pięć miesięcy nie miała prawie chwili

oddechu. Pozostanę przy niej przez najbliższą zimę i postaram się ją dobrze traktować”.



S. Franciszka Salezego i św. Franciszka de Chantal. Witraż, kościół św. Maurycego w Thorens, Francja

W *Filotei* napisał:

„Zegarek, jakkolwiek dobry by nie był, musi być nakręcony i nastawiony przynajmniej dwa razy dziennie, rano i wieczorem, a także, przynajmniej raz w roku, musi być całkowicie rozebrany, aby usunąć nagromadzoną rdzę, wyprostować skrzywione części i wymienić te, które są zbyt zużyte.

To samo musi czynić ten, kto poważnie troszczy się o swoje serce; musi je załadować w Bogu, wieczorem i rano, za pomocą ćwiczeń wskazanych powyżej; musi też wielokrotnie zastanawiać się nad swoim stanem, prostować go i naprawiać; wreszcie musi przynajmniej raz w roku rozebrać swoje serce i dokładnie sprawdzić jego wszystkie części, to jest wszystkie swoje uczucia i namiętności, aby naprawić wszystkie wady, które w nim odkryje.

Zbliża się Wielki Post i do przyjaciela pisze ten wymowny list:

„Zamierzam poświęcić ten Wielki Post na przestrzeganie obowiązku zamieszkania w mojej „katedrze” i na uporządkowanie nieco mojej duszy, która cała jest jakby oderwana z powodu obciążeń, jakim została poddana. To jak zepsuty zegar: trzeba go rozebrać, kawałek po kawałku, i po dobrym wyczyszczeniu i naoliwieniu trzeba złożyć go z powrotem, aby wybijał właściwą godzinę”.

Aktywność Franciszka idzie w parze z troską o jego życie wewnętrzne; jest to wielkie przesłanie dla nas dzisiaj, abyśmy nie stali się suchymi, a więc bezużytecznymi gałęziami!

Podsumowując.

„Poświęciłem moje życie i moją duszę Bogu i jego Kościołowi: jakie to ma znaczenie, że muszę sobie sprawić niewygodę, gdy chodzi o pozyskanie jakiejś korzyści dla zdrowia dusz?”.

[\(ciąg dalszy z poprzedniego artykułu\)](#)

---